

Nr 263.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Grzegorza Cud.
Piąt. św. Odona P.
Sob. św. Elżbiety Kr.
Niedz. św. Feliksa Walez.
Pon. Ofiarowanie NMP.
Wt. św. Cecylii P. M.
Śr. św. Klemensa P. M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 24
Zachód słońca: godz. 4 m. 05
Dług. dnia: godz. 8 m. 41
Ubyło dnia: godz. 8 m. 04

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie " 3 " 50
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " - " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd Nr 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 17 Listopada 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza Nr 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Popularny
A. MIELEWSKIEGO
(KONSTANTYNOWSKA 16).

Jutro o godz. 8
m. 15 wiecz. po
raz pierwszy

„Kontroler wagonów sypialnych”

Teatr Łódzki
Cegielniana 63. 3356

Jutro, o godz. 8 m. 15 wiecz. po cenach niższych
„Dzień Zaduszny”.

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO
poleca

apтека W. DANIELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska Nr 130, tel. 12-93. 423r

BRISE DE MAI
MUGUET ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD PARIS
2215 - 16-

Oryginalną Amerykańską pastę do obuwia
SPLENDOR
żądać wszędzie! 2835-4

Odkrycia profesora Masaryka.

Na twarzy dr. Friedjunga, na twarzach jego obrońcy, sędziów i zwolenników przemycali się uśmiechy szydercze, gdy przed jedenastu miesiącami w sali sądów przysięgłych wiedeńskich prof. Masaryk spokojnie, obiektywnie, metodycznie wyjaśnił, w jaki sposób zabrał się do sprawdzenia autentyczności lub fałszerstwa, przedstawionych przez dr. Friedjunga dokumentów insurekcyjnych serbskich.

Jeszcze brzmiało mu w uszach ironiczne pytanie jednego z sędziów przysięgłych, skierowane pod adresem prof. Masaryka:

— Czy pan profesor sądzi, że serbowie przyznaliby się do przygotowania rewolucyjnych w Bośni wobec pana, gdyby je istotnie robili?

— Jestem przekonany — odparł profesor Masaryk — że dowiedziałbym się prawdy, gdyby istotnie tak było. Zresztą w każdym razie zadam prawdę.

Prof. Masaryk dotrzymał przyrzeczenia. Na jednym z posiedzeń plenarnych delegacji austriackiej wystąpił z jasno sformułowanymi zarzutami: wymienił, kto fałszował owe dokumenty, gdzie je sfalszowano, kto do fałszerstwa dopomagał, kto

za nie jest odpowiedzialnym w pierwszej linii, i kto za nie odpowiada w ostatecznej instancji.

Na podstawie tych wywodów trzeba przyznać, że poseł austro-węgierski w Belgradzie, hr. Forgach, jest ciężko skompromitowany. Prof. Masaryk nazwał go hrabią Azezem. Po takim napiętnowaniu trudno będzie hr. Forgachowi pozostać dłużej w służbie dyplomatycznej, chyba, że się zdoła oczyścić i udowodnić, że wytoczone przeciwko niemu zarzuty są stanowczo nieprawdziwymi.

Niejaki Świętochowski — według prof. Masaryka — miał urzędować w poselstwie austriackim na dworze serbskim podczas kampanii aneksyjnej, a więc w 1908 r., teraz zaś ma być tegoż poselstwa sekretarzem.

Pan Świętochowski jako ojciec rodziny pragnął, by jego dzieci uczyły się po serbsku. Za nauczyciela wybrał dziennikarza Wassicza. Po pewnym czasie ów pan Świętochowski przedłożył Wassiczowi protokoły, spisywane na rzekomych posiedzeniach klubów rewolucyjnych „Slovansky Jug” i „Narodna Obrana”.

Wassicz, rodowity serb z Białogrodu, odrazu spostrzegł, że te protokoły pisał nie serb, lecz chorwat. Otrzymał zlecenie w listopadzie 1909 roku tuż przed procesem Friedjunga, przerobić owe dokumenty stylowo w taki sposób, by wyglądały na robotę serbów. Potem je sfotografowano w mieszkaniu rady kancelaryjnego Tiefenbacha.

Podczas tej operacji Wassicz figurował jako Milan Stefanowicz, którego dr. Friedjung nie mógł w Białogrodzie odnaleźć i o którego zaprezentowanie jako świadka, codziennie domagał się z niesłychaną ironią obrońca posłów chorwackich, adwokat dr. Harpner. Hrabią Forgach osobiście kierował tem fałszerstwem. Przyrzekł Wassiczowi, że zrobi świetną karierę w Austro-Węgrzech. Posłano go do Zagrzebia. Mieszkał tam u kapitana Zwitasa. Później się zląkł, uciekł do Białogrodu i doniósł rządowi serbskiemu o wszystkich machinacjach. Prof. Masaryk posiada nawet część protokołów fałszywych, których Wassicz nie zwrócił hr. Forgachowi. Wassicz posiadał własnoręczne manuskrypty Świętochowskiego i manuskrypty urzędników poselstwa, kompromitując wysoce hr. Forgacha.

W dalszym ciągu swojej mowy prof. Masaryk utrzymywał, że poselstwo austro-węgierskie w Białogrodzie nie tylko sfalszowało dokumenty, lecz pragnęło nawet dostarczyć na proces Friedjunga fałszywego świadka w osobie owego Wassicza. Dano mu bowiem kilka protokołów z poleceniem, ażeby się ich nauczył na pamięć i kazano mu się udać drogą na Zemię do Wiednia. Zlecenia tego Wassicz nie wykonał, ale protokoły zatrzymał.

Gdyby z tą relacją wystąpił kto inny, niż prof. Masaryk, znany z bezstronnego krytycyzmu i ścisłej obiektywności, doprawdy byłoby rzeczą trudną uwierzyć w wiarygodność owych faktów. Całość brzmi nie jak rozdział z zajęć dyplomatycznych tak poważnej instytucji, jak poselstwo, lecz przypomina raczej bardzo jaskrawy romans sensacyjny, w którym nie brakuje ani jednego z koniecznych i tradycyjnych w takim romansie rekwizytów: paru czarnych charakterów, szpiega, którego potem czarne charaktery się chcą pozbyć z pomocą morderstwa, sfalszowanych dokumentów, fabrykowania z jednej osoby dwóch osób, tajemnych schadzek, nieczeki dokonanej wśród trudnych okoliczności. Brakuje tylko heroiny romansu, natomiast zakończenie wypadło według wszelkich reguł, stosowanych w takich utworach: czarna osobiona w prof. Masaryku tryumfuje, a czarny charakter, hr. Forgach, zdemaskowany, oczekuje kary.

Sprawa maryawitów o zabójstwo 5-iu katolików w Strykowie.

Wczoraj III wydział karny Sądu Okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Piotrkowie rozpatrywał głośną sprawę o napad maryawitów na robotników łódzkich, przybyłych do Strykowa w 1906 roku.

Przewodniczy K. Szostakow przy udziale sędziów L. Carewskiego i M. Rogozina, oskarża prokurator A. Kabranowski, sekretarz Osipienko.

Świadków do sprawy wezwano 42, z tych 5 nie stawili się z powodu śmierci. Stawili się świadkowie: 1 prawosławny, 9 katolików, 2 żydów, reszta maryawici.

Po usunięciu świadków z sali sądowej rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia.

W początkach 1906 roku kościół w osadzie Stryków, w pow. brzezińskim, przeszedł w posiadanie maryawitów, stanowiących większość zamieszkałej ludności w osadzie. Wskutek tego pomiędzy prawymi katolikami a maryawitami wynikły wrogie stosunki.

Nowo mianowany przez biskupa proboszcz ks. Wieczorek przybył do Strykowa i w niedzielę dnia 11 marca 1906 roku, maryawici nie wpuszcili go do kościoła dla odprawienia nabożeństwa, co jeszcze bardziej zaostrzyło stosunki. Maryawici utrzymywali, że katolicy w Strykowie, umówiwszy się, sprowadzili z Łodzi robotników, przekupując ich, żeby zabili duchownego maryawitę Nowakowskiego, który przyjechał tego dnia do Strykowa, by odprawić nabożeństwo. Rzeczywiście zanaważono dnia tego robotników łódzkich w Strykowie. Prawowici katolicy w chwili, kiedy duchowny Nowakowski wchodził do kościoła dla odprawienia nabożeństwa, usiłowali go nie

wpuścić, lecz wyparli ich maryawici z kościoła i nabożeństwo było odprawione bez przeszkód.

Więść o napadzie na Nowakowskiego rozeszła się lotem błyskawicy i z sąsiednich wsi wieczerem tegoż dnia przybyli do Strykowa wieśniacy, by obronić od napadu Nowakowskiego który dnia tego miał wyjechać do wsi Dobra. Wieśniacy gromadzili się licznie uzbrojeni w kije.

Około godziny 7-ej wieczorem, kiedy Nowakowski w otoczeniu maryawitów siadł na bryczkę wraz z paru maryawitami, obok bryczki szły tłumy włóścian. Kiedy przejeżdżał około herbaciarni, wtedy z za płotu, według słów świadków ze strony maryawitów, Edwarda Jabłońskiego, Piotra Kowalskiego, usłyszano wystrzały dane przez zebranych robotników łódzkich, wskutek czego zostali lekko ranni znajdujący się około bryczki Franciszek Orłowski i Franciszek Sobieński.

Stosownie zaś do zeznań innych świadków, Ignacego Zientarskiego i zarządzającej herbaciarnią Maryi Cebertowiczowej, w czasie przejazdu Nowakowskiego żaden z robotników łódzkich nie strzelał, przeciwnie świadek Edward Jabłoński twierdzi, że strzelali z dubeltówek i rewolwerów maryawici: Jan Orłowski, soltys Świdorski i inni, a nie robotnicy łódzcy.

Zaraz po wystrzałach usłyszano dźwięki trąbki strażackiej i na ten odgłos poczęli zbiegać się strażacy do swego domu rekwizytowego, jak też i dużo narodu.

Zebrani ludzie około herbaciarni ścisnęli się w koło, okrążyli herbaciarnię, wskutek czego znajdujący się przy herbaciarni robotnicy łódzcy zmuszeni byli wejść do wnętrza jej. Tłum, chcąc dostać się do robotników zebranych w herbaciarni, począł rozbijać okna, a kiedy to nie pomogło, niektórzy z tłumu, uzbrojeni w topory strażackie, Stefan i Józef Płoszajscy, weszli na poddasze herbaciarni, wyrabiali część sufitu nad jednym i drugim pokojami, gdzie byli robotnicy, rzucając w nich kamieniami; a gdy ci, zmuszeni w ten sposób do wyjścia, ukazali się na ulicy, tłum rzucił się na nich i pięć zadał ciężkie rany, od których zmarli, a inni zostali poranieni. Polegli: Franciszek Biniek, Wawrzyniec Urbański, Adam Adamski i Stanisław Pawłowski.

Jak wykazała sekcja lekarska sądowa i opinia lekarzów, wszyscy oni otrzymali rany tępemi narzędziami tak silne, że czaszki były rozbite, a mózgi wyszedł na wierzch; rany te zaliczone zostały do śmiertelnych.

Ranionymi zaś zostali Stanisław Białosiński, rany ciężkie głowy i twarzy, zadane ostrem narzędziem, Kowalczyk cały był okrwawiony i miał

5 ran na głowie, podług opinii lekarza zadanych toporem; zadał je Jan Wesberger; lekkich 7 ran znalazł u Aleksandra Zieleniewicza; Maciej Biniek miał 3 rany lekkie, na lewej ręce, a Władysław Cychan miał 8 ran lekkich na głowie i oderwany palec od kuli.

W czasie śledztwa pierwiastkowego ustalono, że udział w napadzie na robotników brali: Stefan i Józef Płoszajscy, Piotr Świdorski, Czesław Smardzewski, Józef Heucel, Hipolit Brynkiewicz, Piotr Cichecki, Stanisław Kapuściński, Jan Orłowski, Wawrzyniec Brynkiewicz, Wincenty Szklarek i Franciszek Toporski.

Podług zeznania Franciszka Kabata, przewodnikiem tłumu byli Piotr Świdorski i Stanisław Kapuściński, wskazując kto i gdzie ma stać i co robić, oprócz tego, jak objaśnia świadek Roman Sławiński, Kapuściński bił kijem robotników wybiegających z herbaciarni, a soltys Świdorski, podburzając tłum, wołał: „bijcie na moją odpowiedzialność“.

Tenże sam świadek objaśnia, że kiedy Płoszajscy i Franciszek Tokarski, wylamywali sufit w herbaciarni, Wincenty Szklarek świecił im pochodnią, a wskutek tego Płoszajscy bili robotników swymi toporami, że Hipolit Brynkiewicz bił robotników pałą, a Wawrzyniec Brynkiewicz kopał trupy leżące na ziemi.

Podług objaśnień świadka Ignacego Zientarskiego, Piotr Cichecki i Hipolit Brynkiewicz najwięcej robili awantur, i stojąc pod herbaciarnią, wołali na robotników: „wychodźcie“ używając do tego słów, których nie możemy podać na łamach pisma.

Nazajutrz po walce Cichecki mówił do świadka: „dobrześmy wczoraj bili“ a Hipolit Brynkiewicz chwalił się, że kiedy jeden z robotników wbiegł do sieni jakiegoś żyda, to on go wyciągnął za nogę, począł wołać na innych towarzyszy, którzy nadbiegli mu na pomoc i dobili ranionego.

O udziale Józefa Hencla w pobiciu robotników zeznają: Franciszek Kabat, Konstanty Walczewski i Edward Jabłoński. Stosownie do objaśnień Jabłońskiego Hencl uderzył pałą w głowę Adamskiego, wskutek czego ten padł na ziemię ogłuszony, przed Walczewskim chwalił się, że dobił jednego z rannych robotników, a do Kabata mówił, że zabił i drugiego.

Oprócz tego poszkodowany Białosiński objaśnił, że kiedy do niego zwróciło się kilku napastników, on pomiędzy nimi zauważył Hencla, który zawołał: „ach ty jeszcze nie na cmentarzu“ i zaraz poczęto go bić kijami.

Z objaśnień poszkodowanego Piotra Kowalczyka okazuje się również, że Tokarski zadał mu cios w głowę toporem i zeznanie to potwierdza świadectwo lekarsko-sądowe. Według objaśnień świadka Wajbergera, niezależnie od tego uderzenia pałą, od którego on upadł, zadał mu razy stróż kolei kaliskiej, nieznanym mu z nazwiska. O ile stwierdzono przez świadków, był nim Wincenty Szklarek, który oprócz tego skradł napastnikowi zegarek i 3 rub.

Wskutek ciemności, nie mogli być poznani napastnicy, którzy brali udział w walce, chociaż Aleksander Zieleniewicz, podczas konfrontacji osób na śledztwie, poznał Józefa Płoszajskiego i Jana Orłowskiego, objaśniając, że obaj bili go kijami. Nadzwyczajną zaciętością w tłumie wyróżniał się Czesław Smardzewski.

Strażnik ziemski Filaszk objaśnia, że niepodobna było uspokoić tłumu; mówi on dalej, że w jego oczach S bił kijem jednego robotnika około mostu i robotnik ten został zabity; bił on robotników około herbaciarni w sieni żyda i wykazywał nadzwyczajną zaciętość, bił nawet zwłoki zabitych.

O udziale Smardzewskiego w napadzie na robotników zeznają świadkowie Edward Jabłoński, Piotr Kowalczyk, Wincenty Dergowski i inni. Powołani w roli świadków oskarżeni nie przyznali się do winy, objaśniając, że mieszkańcy sąsiednich wsi, maryawici, zebrali się w Strykowie dla obrony duchownego Nowakowskiego przed napadem robotników łódzkich, przybyłych, by Nowakowskiego zabić i że właśnie te spowodowały napad na robotników, lecz oni w bójce udziału nie brali; oprócz tego Stefan Płoszajski, podczas wstępnego śledztwa, jako świadek objaśniał, że wylamywał sufit w herbaciarni z rozporządzenia strażników, aby wypędzić robotników, którzy z herbarni strzelali. Wincenty Szklarek nie przyznał się do winy udziału w bójce i kradzieży zegarka Wajbergerowi.

Na mocy powyższego, właścianie osady Stryków: 38 letni Józef Henc, 23 letni Stefan Płoszajski, 22 letni Hipolit Brynkiewicz, 31 letni Piotr Cichecki, 44 letni Piotr Świdorski 39 letni Stanisław Kapuściński, 26 letni Józef Płoszajski, 42 letni Jan Orłowski, 69 letni Wawrzyniec Brynkiewicz, z gminy i wsi Biała, 25 letni Czesław Smardzewski, wsi Smolice gminy Bartoszewice, 32 letni Wincenty Szklarek, ze wsi Koże także gminy, 37 letni Franciszek Tokarski, oskarżeni są o zadanie ran, a Szklarek i o kradzież zegarka oraz pieniędzy.

Świadków wezwano 42.

Deutsche Machtheber. (Niemieccy mohikani).

(Dalszy ciąg — patrz № 262).

Następca tronu bardzo popularny jest w Niemczech, gdzie cenią jego charakter prawy, stanowczy i otwarty. Wszyscy wiedzą, że miał on odwagę wtajemniczyć cesarza w skandale grupy Eulenburga. Oto szczegóły tego zajścia.

Następca tronu ma zwyczaj od czasu do czasu jeździć po teatrze na wieczerę do słynnej restauracji Berchadta przy ul. Francuskiej w Berlinie. W dniu 3 maja 1907 roku przybył tam ze swoim adjutantem, porucznikiem gwardyi Gosslar, synem byłego ministra wojny. Gosslar opowiedział mu o kampanii Maksymiliana Hardena, przeprowadzonej przeciw Eulenburgowi w tygodniku „Zukunft“, odsłaniającej nadużycia towarzyszy „okrągłego stołu“ i orgie pałacu Liebenberg. Nazajutrz 5 maja następca zawiadomił o wszystkim ojca. Cesarz skarcił natychmiast Eulenburga, którego dalsze losy znane nam są ze sprawozdań prasy.

Opinia publiczna w Niemczech potrafiła ocenić szlachetny postępek następcy tronu. Młody książę należał do nieprzejednanych przeciwników kanclerza Bülowa, uważał go za żonglera politycznego i nie mógł mu darować, że w sprawie „Daily Telegraph'a“ nie osłonił swego władcy i nie bronił go przed Reichstgiem.

Kanclerz.

Po usunięciu Bülowa kanclerz Bethmann-Hollweg jest pierwszą osobistością polityczną w kraju.

Cesarz go mianował, ponieważ był pierwszy na liście kandydatów, jako wiceprezes pruskiej rady stanu i zastępca kanclerza, nie żywi jednak dla niego żadnej sympatii, gdyż nie może mu zapomnieć, że w epoce kryzysu parlamentarnego stał on po stronie swego zwierzchnika ks. Bülowa. Nie kępuje się też bynajmniej i w życiu prywatnym. Hollweg jest często przedmiotem złośliwych uwag i docinków swego władcy.

Kiedy pewnego dnia powtórzono cesarzowi dowcipny kalambur, usnuty przez berlińczyków na tle nazwiska kanclerza (Holman's Bettweg, Sonst schläft Bethmann Hollweg in) Wilhelm II-gi serdecznie śmiał się z niego i miał powiedzieć: „Niedługo będzie on spał na Wilhelmstrasse“.

Obecny kanclerz jest typowym przedstawicielem pruskiej biurokracji, wykluczającej wszelką inicjatywę i wymagającej bezwzględnej posłuszeństwa dla automatycznej dyscypliny od tych, co przechodzą kolejno wszystkie szczeble kariery państwowej. Plagą Niemiec jest czysto bizantyjski serwilizm jej biurokracji, który niszczy charakter i łamie najwybitniejsze zdolności. Wielkie usługi, jakie oddał Bismark swej ojczyźnie, można przypisać tylko temu, że porzucił służbę państwową jako skromny referendarz, by później, wyróżniwszy się, jako jeden z posłów w parlamencie, zająć stanowisko ministra. Obecny cesarz przywykł do ślepej uległości Hohenlohe'go i Capri'ego.

Bülow, pomimo wszelkich zarzutów, jakie mu stawiano, posiadał własną indywidualność, co przyznają nawet najwięksi jego wrogowie, Hollweg we wszystkich kopijnje Hohenlohego, który z subtelnością ironią w paru słowach scharakteryzował typ i obowiązki urzędnika pruskiego: „ubierać się czarno i milczeć“.

Wehrmuth i Ballin.

Tajny rada stanu Wehrmuth i dyrektor Towarzystwa żeglugi Hamburg — Amerika, Albert Ballin, są to dwie osobistości najbardziej wpływowe w Niemczech współczesnych.

Pierwszy zawdzięcza swoje znaczenie wysokiemu stanowisku administracyjnemu, jakie w Reichsamcie zajmuje, drugi zasłużył na wyróżnienie przez wybitne swoje zdolności.

Nikt nigdy nie przypuszczał, aby rada Wehrmuth tak wspaiała zrobić kiedykolwiek karierę. Syn smutnej pamięci naczelnego dyrektora policji, u nieszczęsnego króla Hanoweru, Jerzego V, odziedziczył po ojcu kult silnej pięści.

Stary Wehrmuth, zdaniem historyków, był złym geniuszem swego monarchy, który przez dziwne zaślepienie moralne pozwolił mu długie lata tyranizować Hanower, stanowiska, jakie zajął w hierarchii biurokratycznej, Adolf Wehrmuth, duszą całą oddany reakcji, jest nieszczęściem dla liberalnych Niemiec w chwili wyemancypowania się nowożytnych idei społecznych. Podczas walki o opłaty celne, Wehrmuth wypowiedział znamienne zdanie: „Siła rządu jest zależną od jego woli“. Ale sekretarz stanu Wehrmuth jest wzorowym i pracowitym biurokratą. Zatem wstaje o godz. 4 rano, zimą o 5-ej i pieszo ze swej willi w Wilhelmshofe przez Thiergarten śpieszy do ministerium spraw wewnętrznych; o godz. 8-ej przyjmuje już interesantów w gabinecie. Marzeniem jego jest zostać ministrem handlu; sądzono, że miejsce to zajmie po ustąpieniu Bülowa.

W ostatniej chwili zawiadła go teka ministerialna, ale Wehrmuth jest wytrwały, poczeka na najbliższą sposobność.

(D. c. n.)

KRONIKA.

O godzinie 2 po południu rozpoczęto badanie świadków.

Po zbadaniu 8 świadków, o godzinie 3-ej nastąpiła przerwa do godz. 5.

Badanie świadków trwało do godziny pół do 8 wiecz. Wszyscy oni przeważnie potwierdzali swe zeznania, złożone na śledztwie pierwiastkowym, na których podstawie opiera się akt oskarżenia.

Prokurator w swem przemówieniu prosił sąd o ukaranie winnych, tem więcej, że sądy karzą surowo prawowitych katolików, jeżeli ci występują przeciwko maryawitom.

Oskarżonych bronił adwokat przysięgły Piotr Kohn, opierając się na motyw, że maryawici bronił się tylko. W konkluzji prosił sąd, a w nwołnił oskarżonych od odpowiedzialności, a w najgorszym wypadku, by zastosował artykuł o obronie własnej.

Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, na który oczekiwała z niecierpliwością licznie zebrana publiczność.

Skazani zostali: Józef Henca, Piotr Cichocki, Józef Płoszajski, Jan Orłowski, Czesław Smardzewski i Franciszek Tokarski po 3 miesiące więzienia każdy. Pozostałych oskarżonych dla braku dowodów winy sąd uwolnił od odpowiedzialności.

Echa rozruchów w Berlinie.

We wtorek ubiegły rozpoczął się w Berlinie proces o niedawne rozruchy na Moabicie (dzielnica Berlina; przyp. Red.). obrońcy w sposób energiczny napadali prokuratorę o bezprawne więzienie oskarżonych, przeciw którym nie było żadnych dowodów rzeczowych; aresztowano ich więzono tylko pod naciskiem policji. Rezultat protestu był ten, że władza uwolniła naturalnie 4 więzionych; pomiędzy nimi znajdował się jeden polak. Podczas rozpraw oskarżeni czynili zeznania, mocno kompromitujące policję, która dopuszczała się dzikich i zwierzęcych gwałtów: aresztowanych bito, kopano nogami, plazowano, a nawet rąbano szabłami.

Zeznania wywołały kilkakrotnie głośne oburzenia ze strony publiczności. Doszło do tego, że wołano: „precz z policją hańbal“ i t. d. Nawoływanie ze strony przewodniczącego wywoływało tylko chwilowy skutek. Jak tylko zeznania doprowadzały do opisu nadużyć ze strony władzy bezpieczeństwa, wrocie okrzyki znów się ponawiały. Sala była przepelniona.

Słychac, że z powodu nadużyć policji podczas rozruchów, gotuje się energiczna interpelacja na najbliższej sesji parlamentu.

Z DUMY.

Przy szczegółowej dyskusji nad art. 12 projektu szkolnego, w którym powiedziano jest, iż wykład w języku rodzimym uczniów dozwolony jest tylko za pozwoleniem inspektora szkolnego, poseł Harusewicz, powołując się na zasadniczą sprzeczność projektowanego prawa z istniejącym wskazywał na pogwałcenie dotychczasowych praw i charakteryzował inspektorów szkolnych, jako wrogich i obcych dla ludności miejscowej, jako agentów władzy rządowej, poczem wniosł poprawkę, domagając się wykładu w języku rodzimym.

Przy głosowaniu, nad artykułem 12 projektu szkolnego, wszystkie poprawki odrzucono, pozostawiając redakcyę, ułożoną przez komisję, która o przedmiocie wykładów mówi, iż dozwolony jest wykład w języku miejscowym za zgodą rady szkolnej.

Stronicy odrodzenia pokojowego dodali do słów tych dla „chcących“ i poprawka ta utrzymała się.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jutro Zdzisława.

TEATR POLSKI A. ZELWEROWICZA (Cegielniana 63) Dziś „samotni“ G. Hauptmana Początek o godz. 8 min 15 wieczorem. Jutro „Dzień zaduszny“ (ceny zniżone). Początek o godz. 8 min 15 wieczorem. Występy p. Laury Duninówny.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Złoty wiek rycerstwa“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Kontroler wagonów sypialnych“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

(x) „Kraaków“. Wszyscy, którzy złożyli u nas książkę „Kraaków“ do oprawy, mogą ją już od dnia dzisiejszego odbierać w administracji „Rozwoju“.

(x) Nabożeństwo ku uczeniu św. Cecylii. W dniu 22 b. m., o godz. 9 i pół rano, staraniem chóru sumowego przy kościele W. N. M. P. w Łodzi odprawione zostanie dziękczynne nabożeństwo ku uczeniu św. Cecylii.

(a) O płacę. Nauczyciele szkół elementarnych miejskich (polskich, niemieckich i żydowskich) wysłali telegraficznie depezę do naczelnika dyrekcji naukowej z prośbą o wyjednanie u gubernatora piotrkowskiego rozporządzenia, aby kasa miejska łódzka wypłaciła zalegające za październik r. b. pensye.

(a) Zawieszenie wykładów. Z powodu szkarlatyny zamknięto na pewien czas szkołę elementarną miejską № 11, przy ul. Konstantynowskiej № 51.

(x) Broszurę popularną o szkarlatynie wydało świeżo T-wo higieniczne w Łodzi. Opracował ją lekarz naczelny szpitala Anny-Maryi dr. Władysław Schoeneich; nagłówek jej brzmi: „Szkarlatyna odezwa do matek“.

Wydawnictwo to, wobec zupełnego wyczerpania dwu poprzednich broszur w tej kwestji przez nasze T-wo higieniczne wydanych (pierwsza w opracowaniu d-ra St. Skalskiego, druga w opracowaniu d-ra Sew. Sterlinga) będzie niewątpliwie miała powodzenie.

Z prośbą o współudział w jaknajszerszym rozpowszechnieniu pomienionej broszury T-wo higieniczne udaje się do duchowieństwa wszystkich wyznań.

(a) Udogodnienie pocztowe. Jak donosiliśmy w swoim czasie, łódzki komitet giełdowy, zwrócił się do naczelnika tutejszego oddziału poczty i telegrafu z prośbą o powiększenie liczby okien w edziale pocztowym, mieszczącym się w gmachu Banku Państwa, przy ul. Benedykta.

Komitet żądał, aby oddział, znajdujący się w śródmieściu, gromadzi zwykle mnóstwo interesantów, wyczekujących po kilka godzin swej kolei z powodu niedostatecznej liczby okien do przyjmowania korespondencji poleconej.

Obecnie komitet giełdowy otrzymał zawiadomienie, że naczelnik warszawskiego okręgu pocztowego wydał rozporządzenie, ażeby poczynając od 21 listopada r. b. korespondencja polecona była przyjmowana we wszystkich oddziałach pocztowych od godz. 8 rano do 6 ej wieczorem, bez przerwy, a w biurze centralnem od g. 8 r. do g. 7 wieczorem.

Dotychczas czynności te sprawowane były do g. 2 i od 5 do 7 p. p.

Żądanie powiększenia liczby okienek w wydziale pocztowym w gmachu Państwa — uwzględnione być nie może, wobec szczupłości lokalu.

(x) Listy. Około 40 listów tygodniowo wymuje nasza poczta bez adresów ścisłych, które leżą czas jakiś na poczcie, a potem zostają zniszczone.

(z) Zawiadomienie. Zarządzający sprawami międzynarodowego związku rosyjskich kolei żelaznych, zawiadomił okólnikiem tutejsze koleje żelazne, że z dniem 1 listopada st. st. r. b. żegluga parowa na rzece Dunaju będzie zamknięta dla bezpośredniej komunikacji południowo-zamorskiej.

(a) Komitet reprezentantów. Zgromadzenia kupców m. Łodzi zwołuje w dniu 18 b. m., o godzinie 5 po południu w sprawie wypuszczenia obligacji budowy gmachu szkoły handlowej, wyborni 4 kandydatów na członków rady opiekunów tejże szkoły oraz ustanowienia terminu ogólnego zebrania rocznego.

(x) Towarzystwo hrzewienia oświaty przypomina, że w niedzielę 20 listopada, o godzinie 4 po południu w sali wykładowej przy ulicy Zawadzkiej № 18 dr. Mieczysław Kaufman wygłosi odczyt p. t. „Rozwój umysłowy zwierząt“.

Odczyt będzie ilustrowany obrazami niknąciami.

(—) Zaćmienie księżyca. W nocy z 16 go na 17-ty b. m., o godz. 12 m. 8 przypadł początek

zaćmienia księżyca. Stało się ono całkowitem o godz. 1-ej min. 19 po północy, środek zaćmienia o godz. 1-ej m. 45 po północy, koniec o godz. 2-ej min. 11, koniec zaćmienia częściowego o g. 3-ej min. 22 rano (17 b. m.).

Zaćmienie było widzialne w Azji (z wyjątkiem wybrzeży wschodnich oceanu Indyjskiego), w Europie, Afryce, Ameryce i na oceanie Atlantyckim.

(x) Z T-wa teatralnego. Wczoraj w lokalu T-wa teatralnego przy ulicy Cegielnianej № 63 odbyło się ogólne zebranie komitetu pań w sprawie budowy nowego gmachu teatralnego dla sceny polskiej w Łodzi.

Po wysłuchaniu sprawozdania z dotyczących prac, dokonanych w tym kierunku, zebrane panie postanowiły wznowić i ożywić akcyę komitetu w kierunku zbierania deklaracji na fundusz budowy, poczyniwszy przytem w prowadzeniu samej akcyi różne ulepszenia i uzupełnienia, jakie wskazały doświadczenie i praktyka. Zając się tem ma i wogóle kierować całą akcyę zbierania deklaracji, zarząd komitetu pań, do którego zebrane panie powołały przez głosowanie następujące panie: Adelę Czarnożyłową, Maryę Feinsteinową, Jadwigę Krasuską, Kazimierę Mittelstaedtową, Helenę Pajzerową, Paulinę Przedborską, Adelę Krotonską, Jadwigę Horstównę, Stefanę Golcową, Felicyę Krowicką, Zofię Jankowską i Starowiczową. Zarząd zaś ogólny wydelegował ze swego grona do zarządu komitetu pań pp.: Tadeusza Ordyńskiego, d-ra Tadeusza Mogilnickiego, Michała Daszewskiego, d-ra Szajerowicza i Walentego Jankowskiego.

Tak ukonstytuowany komitet pań wybrał na przewodniczącą panią Kazimierę d-rówą Mittelstaedtową, na wice-przewodniczącą panią Helenę Pajzerową, na sekretarza zaś komitetu p. Tadeusza Ordyńskiego.

(a) Powrót. Zesłanemu w drodze administracyjnej do gubernii wołyńskiej, Ignacemu Gabryśiakowi, mieszkańcowi gminy Wiskitno, generał-gubernator warszawski zezwolił na powrót do kraju.

(a) Towarzystwo cyklistów turystów zwołuje w dniu 23 (środa) o godzinie 8 wieczorem, w lokalu własnym, przy ulicy Olgińskiej № 14 zebranie kwartalne członków.

Nowy lokal z bufetem otwarty jest dla członków i wprowadzonych gości codziennie od godziny 5 po południu.

Wieczory towarzyskie w soboty każdego tygodnia zyskują coraz więcej zwolenników.

(x) Hakatyści gospodarze! Przy ul. Kaliskiej dom № 16, należy do Niemca Fuksa. Kiedy syn roznosiela Wyciechowskiego wszedł na podwórze z „Rozwojem“ gospodarz poszczuł go psem, który poszarpał na chłopcu ubranie.

Pani Tomaszewska, lokatorka tego domu obroniła chłopca od psa; rozwścieklony Niemiec począł wymyślać, że on zawsze będzie szczeni roznosieli, bo tu takiego pisma jak „Rozwój“ nie potrzeba.

Chyba komentarze zbyteczne.

Zwracamy się jednak do gospodarza z żądaniem, aby podarte przez psa jedenastki chłopcu odkupił, a gdy jeszcze raz poważy się poszczuć sforę psów na ludzi pracujących, to wystąpimy na drogę sądową, która nauczy poszanowania prawa „zaczynego obywatela“!

Drugi tego samego rodzaju właściciel hakatysta na szosie Rolcińskiej, kazał naszemu prenumeratoremowi za zameldowanie matki, która przy była do niego w odwiedziny, zapłacić rubla, wygrażając, że „wyleje“ lokatora z mieszkania, bo mu wprowadził „sublokatora“.

Zaznaczamy, że za meldowanie osób przybyłych nie należy się ani grosza — a sędziowie karzą srogo chciwych właścicieli domów i rządców za tego rodzaju źdźerstwa.

(a) Z sądów. Sędzia pokoju 5 rewiru m. Łodzi skazał 6 rządców domów łódzkich na kary pieniężne od 3 do 10 rubli lub areszt od 1 po 3 dni za niehigieniczne utrzymywanie podwórzy i brudy w klatkach schodowych.

Sędzia pokoju 4 rewiru m. Łodzi skazał po 4 dni aresztu — należących do zapasu armii 4 mieszkańców tutejszych, którzy nie zameldowali władzy wojennej o chwilowym wyjeździe z Łodzi.

(z) Za sfalszowanie weksłu na 300 rubli. Sędzia pokoju 4 rewiru skazał Michała Goła za-

mieszkałego przy ulicy Zarzewskiej № 13, na miesiąc więzienia.

(a) **Skarga.** Mieszkańcy dzielnicy, położonej przy końcu ulicy Średniej, zwrócili się do prezydenta m. Łodzi ze skargą na Towarzystwo „Sanitas” z powodu, że nieczystości są wylwane na próżne place po za domem № 140 przy ul. Średniej.

Nieczystości te wydają zabójczą woń, oddziaływającą szkodliwie na zdrowie mieszkańców tej dzielnicy.

(h) **Alarm.** Wczoraj, o godz. 9 ej wieczorem straż ogniową zaalarmowano, że pali się teatr Wielki.

Pośpieszyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, zawiadomiono pozostałe oddziały straży ochotniczej, by byli w pogotowiu do wyjazdu.

Przybyłe trzy oddziały straży stwierdziły, iż palily się sadze, które bezzwłocznie kominiarze ugasili.

(a) **Do odpowiedzialności sądowej** na podstawie opinii komisji sanitarnej pociągnięto: właścicieli krowiarni, Jana Gintera, przy ul. Mikołajewskiej nr. 30, Binema Rokacza, przy ulicy Widzewskiej nr. 69, Hersza Rokacza, przy ulicy Widzewskiej nr. 71; Chila Szczerbakowskiego, przy ul. Widzewskiej nr. 81 — za niehygieniczne utrzymywanie swoich przedsiębiorstw.

Pociągnięty również został do odpowiedzialności właściciel sklepu rzeźniczego, przy ulicy Widzewskiej nr. 75, Antoni Nay — za sprzedaż mięsa po 18 kop., zamiast 13 i pół kop. za funt.

(a) **Echa zabójstwa.** Zabójca małż. Zerków w Woli Kamockiej, wiedząc, że posiadają kilkadziesiąt rubli ze sprzedaży krwi, napadł na nich w nocy w mieszkaniu, zamordował obydwoje siekierą, zrabował pieniądze i zbiegł, pewny, że go nikt przy mordowaniu nie widział.

Tymczasem potwornej zbrodni przyglądała się kilkunastoletnia dziewczyna, ukryta w przestroni pod łóżkiem.

Aresztowany, którego pod silną eskortą sprowadzono do więzienia w Łodzi, nie przyznaje się do winy.

(—) **Utrzymanie policji.** Ministerium spraw wewnętrznych okólnikiem zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskim, że wiele miast występuje z prośbami o uwolnienie od wydatków na utrzymanie policji lub o obniżenie sumy tych wydatków.

Z powyższych względów ministerium uznało za konieczne dokonać rewizji przepisów, określających udział miast w wydatkach na utrzymanie policji i poleciło gubernatorom w całym państwie, łącznie z Królestwem Polskim przedstawić szczegółowe dane o wydatkach miast na policję w stosunku do budżetów miejskich.

Dalej gubernatorom polecono przedstawić dane o zadłużeniu miast, zaległościach podatkowych i o kapitałach zapasowych, jakimi miasta rozporządzają.

(x) **Z cyrku.** Cyrk A. Devigne'go szczyli się dużym powodzeniem; atrakcją cyrku jest grupa białych niedźwiedzi tresowanych wraz z jednym brunatnym. Rzeczywiście tresura ta zasługuje na uznanie, bo chociaż niedźwiedź jest łagodnym i poddającym się łatwo tresurze, a nawet należy do bardzo rozumnych zwierząt, to jednak ma charakter niezwykle porywczy i gniewny, a wtedy trzeba się go wystrzegać. Prócz niedźwiedzi, bardzo dobrze są tresowane psy.

Szkoda tylko, że cyrk nie jest ogrzewany i dla tego występujący akrobaci w trykotach łatwo mogą się przeziębic. Publiczność ciepłych ubrań nie dejmuję.

(a) **Napad bandycki.** Onegdaj dokonano napadu na jadących z Łodzi do Brzezin kupców Eprymowicza i Goldwassera. Na szosie Brzezińskiej trzech bandytów zatrzymało konie i pod groźbą zabójstwa zabrali śledzącym na bryczce około 60 rb.

(x) **Ze straży.** W sobotę, dnia 19 listopada, o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe II oddziału straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, na ul. Kamienną pod nr. 8 wezwano straż ogniową, która, przybywszy na miejsce, stwierdziła, iż paliły się sadze.

(a) **Kradzieże.** Z mieszkania Owseja Zylberta, przy ul. Południowej nr. 30, za pomocą podrobionego klucza skradziono gotówką kilkadziesiąt rubli. Podejrzana o kradzież służąca uciekła.

— Pełnomocnik firmy Karola Gehliga, p. Rajnhold Brykier, zatrzymał się wczoraj przed domem nr. 16

przy ul. Przejazd, w celu załatwienia interesu. W powoziku, którym jechał, znajdowała się skrzynka z pieniędzmi. Śledzący widocznie złodzieje, korzystając z nieuwagi woźnicy, skradli ze skrzynki woreczek, w którym znajdowało się 400 rb. banknotami i zbiegli.

— Z mieszkania Bronisława Matuszewskiego, przy ul. Dobrej nr. 7, skradziono różne rzeczy, wartości 96 rubli. Podejrzanego o kradzież aresztowano.

— Wczoraj w nocy niewiadomi złoczyńcy, za pomocą włamania, skradli ze sklepu Ludwika Szwejkerta w Nowych Chojnach różne towary, wartości około 100 rubli.

Tejże nocy we wsi Antoniew Stoki, gm. Nowosolna, ze stajni Franciszka Michałowicza, za pomocą włamania, uprowadzono konia, wartości 75 rb., a nadto skradziono wóz i pościel, przedstawiające wartość 50 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu dnia wczorajszego pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskiego, jedną do mieszkania, jedną odesłano do Przytułku noclegowego na ul. Cmentarna.

— Na ul. Krótkiej nr. 10 wóz przycisnął do słupa Jana Brzezińskiego, robotnika, lat 57 i złamał mu szóste zębro w prawym boku.

— Na ul. Pańskiej nr. 7 Litman Eiblum, stolarz lat 36, w maszynie, na której pracował, okaleczył prawą rękę.

— Na ul. Lutemiejskiej nr. 25 nieznanymi napastkami zranił nożem w plecy Jana Petroniaka, brukarza, lat 33.

— Na szosie Rokicińskiej w stolarni Kuchera, syn właściciela, stolarz, Bolesław, lat 18, wydobywając dziąg gwóźdź, w niewłaściwe miejsce wbity, przez nieostrożność tenże gwóźdź wbił sobie w lewe przedramię z taką siłą, że nastąpiło zerwanie tętnicy, wskutek czego powstała rana i wylw krwi do otaczaćcych tkanek. Na stacyi Pogotowia krwotok zatamowano.

SZTUKA.

(x) **Teatr Łódzki A. Zelwerowicza** (ulica Cegielniana № 63). Z kancelaryi teatru komunikują nam:

— Dziś „Samotni” — Hauptmana z p. Laurą Duninówną; ciekawy ten dramat powtórzony będzie w sobotę, dnia 19 b. m.

— Jutro powtórzony będzie również z gościnnym występem p. Dunin, pełen głębokiego nastroju i subtelnej psychologii dramat Heyermansa „Dzień zaduszny”, po cenach niższych.

— W sobotę, o godz. 3 i pół po południu, dla młodzieży, po cenach najniższych dyrekcya wznawia jedną z najzabawniejszych komedji Bałuckiego, pełną pogodnego nastroju i nieporównanego humoru „Klub kawalerów” w reżyserji p. Jaracza.

— W niedzielę, o godz. 3 po południu, po cenach popularnych po raz ostatni z gościnną p. Dunin barwny „Eros i Psyche” — J. Żuławskiego.

(x) **Teatr popularny A. Mielewskiego** (Konstantynowska № 16). Z kancelaryi teatru komunikują nam:

— Dziś po raz czwarty wielce wesoła krotchwila „Złoty wiek rycerstwa” — Karola Marlowa, grany ciągle przy zapelnionej widowni i nieustannych wybuchach śmiechu; malownicze kostymy i dekoracje, oraz wzorowe wykonanie, tworzą w tej sztuce całość bez zarzutu.

— Jutro, w piątek, wznawia dyrekcya „Kontrolera wagonów sypialnych”. Sztuka ta, pełna humoru, cieszyła się zawsze nadzwyczajnym powodzeniem i była tłumnie nawiedzana przez publiczność Łódzką.

— W sobotę po południu dla młodzieży daje dyr. Mielewski dowcipną satyrę Al. hr. Fredry p. t. „Rewolwer”; wieczorem zaś dzieło wielkiego filozofa Lwa hr. Tołstoja „Zmartwychwstanie”.

Przygotowanie tego pięknego utworu odbywa się z wielkim pletymem, a udział w nim przyjmuje cały personel z pp. Mielewskim i Bolesławskim na czele.

ZABAWY.

(x) **Zabawa chóru kościelnego.** W nadchodzącą sobotę, dnia 19 b. m. w sali Brauna na Księżym Młynie, chór polski przy kościele św. Krzyża, urządza zabawę dla swych członków i zaproszonych gości. Początek zabawy o g. 9 wieczorem.

(x) **Z „Harmonii”.** Zaprojektowana na nadchodzącą sobotę pierwsza pod kierunkiem nowego zarządu „Wieczornica” zapowiada się nader obiecująco. Między innymi po raz pierwszy wystąpi koło dramatyczne „Harmonii”, pod kierunkiem nowo obranego dyrektora dramatycznego p. Tadeusza Orłowskiego, artysty teatru popularnego i wystawi „Bajkę” Niemojewskiego piękny, pełen poezji obrazek sceniczny w jednym akcie

i „Kajcia” tryskająca humorem krotchwila Stanisława Dobrzańskiego.

Zarząd dolozył energicznych starań, aby sobotnia zabawa wypadła jaknajpomyślniej i dostarczyła zebrany jaknajmilszych wrażeń.

Początek „Wieczornicy” o godzinie pół do 9 wieczorem.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Na interpelację Battaglii, prezydent rady szkolnej Dembowski oświadczył, że z powodu pogłosek, jakoby przyczyną śmierci Kochańczyka miało być pobicie przez nauczyciela Greissa, żandarmerya wystosowała odpowiednie doniesienie do sądu okręgowego. Rada szkolna zarządziła śledztwo i zawiesiła Greissów w urzędowaniu, co więcej, wstrzymała im wypłatę pensji.

Tymczasem prokuratora — mówi Dembowski — nie znalazła żadnego powodu do dalszego śledztwa przeciw Greissowej, wobec czego cofnięto rozporządzenie co do zawieszenia jej w urzędowaniu. Śledztwo urzędowe stwierdziło, że Greissowie ani Kochańczyka, ani żadnego innego dziecka w Żulinie nie karali za opór przeciw odmawianiu pacierza po polsku. W szkole w Żulinie językiem wykładowym był język ruski, pacierze odmawiane są po rusku. W sprawie tej władze dotychczas nie otrzymały żadnych skarg.

Świadkowie przesłuchani przez inspektora szkół, nie wspomnieli ani słowem o tem, nie żaliła się także Kochańczykowa. Deputacya wiościan żulińskich, chociaż żądało od niej, aby wskazała fakt niehumanitarnego obchodzenia się nauczyciela Greissa z dzieckiem, które skarcono, nie wspomniała o tem ani słowa, jakoby pobudką karcenia dziecka było żądanie odmawiania modlitwy w języku polskim.

Obdukcya sądowa stwierdziła, że dziecko zmarło śmiercią naturalną z powodu gruźlicy. Żadnych obrażeń cielesnych nie stwierdzono. Główny uderzony, to przecież uderzenie stanowczo nie mogło spowodować choroby, która już poprzednio istniała.

Przemówienie Dembowskiego przyjęto oklaskami podczas jego mowy na chwilę ustał koncert obstrukcyjny.

Posłowie ruscy włąli: „Precz z radą szkolną!”, „Precz z Bobrzyńskim!”, „Hańba!” Poczem znnowu rozpoczęli koncert piekielny.

— I na dzisiejszem posiedzeniu sejmku koncert obstrukcyjny ukraińców trwał w dalszym ciągu.

— W klinice chirurgicznej urządzono prof. dr. Rydygierowi owację z powodu jubileuszu wycięcia żołądka po raz pierwszy przed laty 30.

— Sejm potrwa do soboty, ale być może, iż już w sobotę będzie zamknięty. Obstrukcya, urządzona przez rusinów, okazała się bezpłodną i przyczyniła się do śpieszejszego uchwalenia budżetu sejmku, skupiając po przeciwnej stronie wszystkie stronnictwa polskie

Ostatnia poczta.

— „Neue freie Presse” w doniesieniu z Prażi, uważa ugodę niemiecko-czeską już za rozbitą. Z pozytywnych wyników ugody nie da się ustawić zabezpieczyć. Obie strony starają się, aby zerwanie nie miało charakteru gwałtownego i aby wszystko przerzucić na komisję nienastającą. Ale ta ewentualność jest bardzo problematyczna, bo czesi wzamian za to żądają kompensat. Chcą oni, aby na posiedzeniu, na którym uchwalona będzie komisya nienastająca, sejm uchwalił podatki i prowizoryum budżetowe. Dla Niemców byłoby to porzuceniem obstrukcji i dlatego wątpliwe jest, czy się na to zgodzą.

Teraz zbiera się pełne zebranie posłów niemieckich, które ma rozstrzygnąć. Możliwe są trzy ewentualności:

1) Przyjęcie czeskiego projektu, przez co naturalnie wszystkoby się zakończyło w spokoju.

2) Ustalenie warunków, pod którymi Niemcy gotowi są czeski projekt przyjąć, poczem dopiero rozstrzygnęłoby pełne zebranie posłów czeskich.

3) Odmowa Niemców na żądania czeskie.

— Do „Echa“ donoszą z Londynu: 15 listopada odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym obradowano długo nad sytynacją parlamentarną.

Krają pogłoski, że gabinet postanowił doradzić królowi niezwłoczne rozwiązanie parlamentu. Asquith złoży w piątek na posiedzeniu izby gmin odpowiednie oświadczenie.

— „Frankf. Ztg.“ ogłasza list, w którym Burcew żąda wytoczenia procesu w sprawie Azefa. Burcew przytacza nowe fakty, dowodzące, że Azef, jako prowokator, zorganizował zamach na ministra Plewego, i że będąc jednocześnie agentem rządu z płacą w kwocie 40,000 franków rocznie, nie przeszkodził zamachowi. Burcew żąda procesu i w imię sumienia publicznego, zgodnie z opinią całego cywilizowanego świata oświadcza gotowość przybycia do Petersburga, w celu złożenia zeznań.

— Z Budapesztu donoszą: Mimo zaprzeczeń urzędowych, dzienniki tutejsze utrzymują, że hr. Aehrenthal wkrótce ustąpi ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, oraz że następcą jego ma być hr. Thun.

— Wiedeński „Tageblatt“ na zasadzie informacji, otrzymanych w pruskim ministerium rolnictwa, zapewnia, że pogłoski o zamiarze zastosowania prawa pruskiego o wywłaszczeniu polaków są bezpodstawne.

— Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło paratię maryawicką w Kijowie.

TELEGRAMY.

Carskie Sielo, 16 listopada. (P.) Dziś o godzinie 11-ej przed południem przybyli z zagranicy Najjaśniejsi Państwo z Cesarzowiczem Następcą Tronu i Najdostojniejszymi Córkami i z pawilonu Cesarskiego udali się do pałacu Aleksandrowskiego, gdzie odprawiono nabożeństwo dziękczynne.

Piotrków, 16 listopada. (P.) Poltyma/ster tutejszy zabronił pokazywać w kinematografie zdjęcia z pogrzebu b. pierwszego prezesa I-ej Dumy państwowej, Muromcewa.

Paryż, 16 listopada. (P.) Wiadomości o powodzi są nieco pomyślniejsze. Jest nadzieja, że uda się uniknąć powodzi w Paryżu.

Ostapowo, 16 listopada. (P.) Jak orzekli lekarze, Tolstoj jest chory na uporczywe kataralne zapalenie płuc. Serce jest bardzo osłabione, dlatego stan chorego pisarza jest groźny. Wczoraj puls chwilami miał 104 uderzenia, przedtem zaś dochodził do 120. Chory zachowuje zupełną przytomność umysłu. Płuł już kilkakrotnie krwią. Leczenie ma przebieg zwykły. We dnie temperatura wynosiła 36,7.

Berlin, 16 listopada. (P.) W organach centralnych ogłoszono mowę cesarza Wilhelma, wypowiedzianą podczas odwiedzin klasztoru benedyktynów w Beiron w pobliżu Donau Eschingen. Cesarz ofiarował klasztorowi dużą metalową figurę Chrystusa na krzyżu. Wychwalając benedyktynów jako krzewicieli kultury, cesarz wyraził nadzieję, że zakon ten udzieli mu swego poparcia w jego dążeniu do zachowania narodowi niemieckiemu jego religii. Jest to tem ważniejsze, że wiek XX-ty rodzi idee, z którymi walka może być zwycięzka tylko przy pomocy religii i poparcia jej z góry.

Londyn, 16 listopada. (P.) Król przybył do pałacu Buckingham i rozmawiał z lordem Knollysem. Około godz. 3 po południu do pałacu przybył Asquith na naradę z królem. Lord Crew także obecny był podczas przyjęcia premiera.

Przywódcy opozycji, w tej liczbie Landsdown, Salisbury i Curzon zgromadzili się w mieszkaniu Balfoura na naradę godzinną.

Posiedzenie rady ministrów zaczęło się o g. 3 i pół po południu na Downing street. O godz. 4-ej po południu Asquith i Crew opuścili pałac buckinghamski i udali się na radę ministrów. Posiedzenie to skończyło się o godz. 4 m. 20 po poł. Sądzą, że Asquith zakomunikował ministrom o wynikach audyencji.

Król o godz. 4 m. 48 po poł. odjechał z pałacu Buckingham do Sandringham.

W izbie lordów lord Crew oświadczył, odpowiadając Landsdownowi, że rząd dziś wieczorem wniosie bill o prawie „veto“ do izby lordów.

Petersburg, 16 listopada. (P.) Otwarto zjazd konwencyjny przedstawicieli kolei. Na prezesa

obranó dyrektora zarządu kolei rjazańsko-ural-skiej Fiedorowa; do rady ogólnej zjazdu wszedł sekretarz stanu Stolypin, zastępca jego Gerbel, 26 przedstawicieli instytucji rządowych, 6 gubernatorów, 10 marszałków szlachty i 69 przedstawicieli ziemstw i miast.

Petersburg, 16 listopada. (P.) Okrąg nadmorski we wschodniej Syberii ogłoszono, jako zagrożony przez dżumę.

Teheran, 16 listopada. (P.) Oddziały bachtiarów, które oblegały Kaczau, przybyły do Teheranu. Oddział, który miał wyruszyć do Szirazu, usilnie przygotowuje się przy udziale instruktora, włoska Malota i artylerzysty niemieckiego Haasego. Nizamowi Saltane, gubernatorowi Kiermanszachu, mianowanemu generał-gubernatorem Farsu, polecono pośpiesznie wyjechać do Szirazu. Gubernatorem Kiermanszachu mianowano Rukunda Dowlego.

Tabrys, 16 listopada. (P.) Uzbrowieni przez Turków włoscianie wsi Kułundzi zorganizowali bandy i rabują na drodze z Urmii do Salmasu. Wszelka komunikacja z Salmasem przerwana. Pocztę salmaską zatrzymano za promem Kuszczyńskim. Kupcy w Urmii są ogarnięci paniką.

Irkućk, 16 listopada. (P.) Naczelnika oddziału irkućkiego zarządu intendenty Piewniewa, od danego pod sąd z rozkazu senatora Głiszczyńskiego, jako oskarżonego o przekroczenie władzy i szantaż skazano na wydalenie ze służby, a co do szantażu uniewinniono.

Paryż, 16 listopada. (P.) Poziom Sekwany spadł o 12 centymetrów.

Paryż, 16 listopada. (P.) Komisja izby do spraw marynarki przyjęła program rządowy budowy okrętów, z którym zgodnie flota bojowa będzie się składała z 26 pancerników, podzielonych na 4 eskadry.

Madryt, 16 listopada. (P.) Układy z El Mokrim zakończone. Podpisano traktat. Canalejas ustnie zakomunikuje parlamentowi treść jego. Sumę odszkodowania, którą Marokko wypłaca Hiszpanii za ekspedycję na Rif, oznaczono na 65 mil. franków.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 17-go listopada (Wł.). Wobec coraz natarczywszego domagania się hakatystów wprowadzenia w życie prawa wywłaszczeniowego, zbliżona do kół kanclerskich „Hamburger Korespondeaz“ zapewnia na zasadzie bardzo poważnych informacji, że obecny układ stosunków wewnętrznych państwa uniemożliwia zastosowanie tego prawa przynajmniej do czasu przyszłorocznych wyborów do parlamentów. Rząd nie może sobie utrudniać zadania przez wprowadzenie w życie wywłaszczenia. Od uchwalenia ustawy do obecnej chwili układ stosunków wewnętrznych niemieckich zmienił się radykalnie.

Berlin, 17 listopada. (Wł.) Na życzenie cesarza Wilhelma ministerium wojny zwróciło się do Orwilla Wrighta, aby przybył na stałe do Niemiec, jako doradca ministerium wojny w sprawach awiatycznych.

Lizbona, 17 listopada. (Wł.) Terminu wyborów do konstytuandy jeszcze nie ustalono. Rząd w dalszym ciągu działa w ścisłym porozumieniu z rewolucjonistami.

Berlin, 17 listopada. (Wł.) Biuro Wolffa donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa parlament angielski będzie rozwiązany 25 listopada.

Berlin, 17 listopada. (Wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się tutaj zgromadzenie doroczne niemieckiej „Armii zbawienia“. Przemawiał przybyły umysłnie z Londynu założyciel armii, 82 letni generał Booth. W zgromadzeniu brało udział około 20,000 osób.

Monachium, 17 listopada (Wł.). Prasa tutejsza żywo komentuje ogłoszony świeżo przez „Frankfurter Zeitung“ list otwarty Burcewa, w sprawie udziału Azefa w aktach terrorystycznych, zwłaszcza zamachu na ministra Plewego.

„Münchener Tageblatt“ zaznacza, że jest

wprost nieprawdopodobieństwem, żeby afery ta mogła się dłużej ukrywać.

Madryt, 17 listopada (Wł.). Arcybiskup z Madrytu ogłosił publicznie, że projekt rządowy o powszechniej służbie wojskowej, na mocy którego wychowawcy seminariów duchownych nie korzystają z żadnych ulg, jest najbardziej antykato-lickim projektem, jaki kiedykolwiek został powzięty.

Kokand, 17 listopada (Wł.) Rynek bawełniany martwy, przy nierównomiernych cenach surowego materiału i włókna. Bawełnę surową cenią po 4 rb. 55 kop, włókno po 14 rb. 35 kop. Obroty małe. Zbiór skończony. Pogoda pochmurna.

Aleksandrya, 17 listopada (Wł.) Na rynku bawełnianym nastrój spokojny.

Liverpool, 17 listopada (Wł.) Nastrój na rynku bawełnianym słaby pod wpływem realizacji z obrotami bawełny amerykańskiej.

Nowy Jork, 17 listopada (Wł.) Nastrój na rynku bawełnianym słaby. Do portów atlantyckich dowieziono 33,000 bel, do południowych 54,000, na rynki wewnętrzne 50000.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 19 listopada, o godz. pół do 2 po poł., oczekiwałem przy Nowym Ryuku z innymi pasażerami tramwaju, idącego na ul. Długą. Po upływie jakiegoś czasu nadszedł nr. 8. Chciałem wejść do wagonu, gdy zupełnie niespodzianie, na dzwonek konduktora wagon ruszył. Większa część oczekujących, w tej liczbie i ja, pozostała na ulicy. Konduktor dał sygnał nie dlatego, że wagon był przepełniony, lecz że sam był zajęty rozmową z jakąś kobietą. Wskoczyłem do wagonu i pytam się go, dlaczego daje sygnał do ruszenia, gdy widzi, że taka garstka oczekujących pozostała na ulicy, a miejsca jest dosyć. W odpowiedzi obsypał mnie konduktor tak ordynarnymi i brutalnymi słowami, że narazie nie mogłem się nawet zorientować, z kim mam do czynienia.

Swiadkami tego całego zajścia byli: pasażer, który wskoczył za mną do wagonu i uczennica tutejszego gimnazjum rządowego.

Niniejszy wypadek podaję do wiadomości ogółu, by wiadziiano, jak dalece interesuje się Zarząd tramwajów angażowaniem pracowników, w której liczbie znajdują się dużo takich lichmościów, jak konduktor nr. 44.

Z szacunkiem

Alfred Ondraczek.
ulica Miedziana nr. 6.

Łódź, 15/X—1910.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wczoraj odprowadzaliśmy tłumnie na dworzec kolei fabryk Łódzkiej ustępującego ze stanowiska profesora matematyki męskiego gimnazjum polskiego, p. J. Aliehniewicza.

Ustąpienie tak gorliwego i odpowiedniego pedagoga jest związane z dotkliwą dla nas stratą, tembardziej, że p. J. Aliehniewicz, w ciągu swej owocnej pracy nad nami, zaskarbił sobie ogólną sympatię i wdzięczność uczniów.

Za pośrednictwem poczytnego pisma Szan. Pana Redaktora wyrażamy mu raz jeszcze słowa uznania.

Uczniowie klas wyższych
M. G. P. w Łodzi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
16/XI 1 pp.	720.8	+ 2.6	77	Pd W 3	Z dnia 16/XI Temperatura max. +8.4° C min +0.9° C. Opadu 15
16/XI 9 w.	728.9	+ 2.7	98	Pd Z 3	
17/XI 7 r.	736.0	+ 4.2	89	Pn Z 2	

Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów przy IV-klasowej szkole filologicznej J. Radwan-skiego wraz z Komitetem dochodów niestających mają zaszczyt niniejszem najuprzejmie podziękować P. P.: K. Sliwskiej, A. Dworzaczce, T. Goeblowi, T. Joteyce, E. Kuliszowi, M. Malinowskiemu, A. Michałowskiemu, podwórnemu kwartetowi „Lutni“ i wszystkim tym, którzy przyjęli iśaskawo współdziałali i przyczynili się do uświetnienia wieczornicy, urządzonej dnia 5 b m na wpisy dla niezamożnych uczniów. 2868

S. † P.

Stanisław Bielicki

Inżynier, wychowanec Politechniki Ryskiej, filister „Arconii”, reprezentant Oddziału Łódzkiego „Tow. Akc. W. Fitzner i Gamper”, opatrzony śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie, 15-go listopada 1910 roku, przeżywszy lat 40.

Pograżeni w głębokim żalu: matka, żona, dzieci i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie przy ul. Chłodnej, dnia 18 listopada, o godzinie 10-ej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3 ej po południu, na cmentarz Powązkowski. 4146-2

W piątek, dnia 18 b. m., o godz. 9^{1/2}, rano, w kościele św. Krzyża, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę

S. † P.

Maryana Weyraucha

na które zaprasza rodzinę, krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego
4182 Chrzestna Córka.



Według jednogłośniejszych zdań wybitnych uczonych, Odol doskonale odpowiada współczesnym wymaganiom higieny i wobec tego uznany został za najlepszy ze wszystkich znanych dotychczas płynów do płukania ust.

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A.A. Centralny kaurtor służby ul. Piotrkowska 7, poleca różnego rodzaju służbę z dobrymi świadectwami. 6838-15-14

A.A. Urzędnik, obeznany gruntownie z wszelkimi czynnościami biurowymi i prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych, — obejmie jakiegokolwiek zajęcie, za małym wynagrodzeniem, mając wolny czas, już od godz. 3 po południu. Łaskawe oferty w Administracji „Rozwoju” pod liter. B. Z. W. 6243d

A. Meble rozprzedam za bezcen: garnitur mebli salonowy, tremo, kredens, stół, krzesła, łóżka z materacami, szafę, komodę, biurko, bielizniarkę z lustrem, umywalkę z marmurem, otomanę dywanową, gramofon, zegar, lampy, słupki, obrazy olejne, maszynę. Główna № 42, m. 91, w drugim podwórzu. 7734-1

A. Do pracowni sukien potrzebna zdolna panna i uczenica Brzezińska № 3 m. 46 III piętro. 6661-6-3

A dwokat, Warszawa, Wilcza 18, sprawy, porady, przyjmuje do 11-ej i 5-7 pop. Niezamożnym następstwo. 3780-10-18

Chłopiec lat 14 potrzebny do sprzątnięcia i posyłek. Adwokat Maternicki, Nowy-Rynek 9. 7683-2-2

Do sprzedania dywan duży i mały perski, ręcznej roboty Zakątna 80 m. 20 w suterynie. 7699-3-2

Do sprzedania 3 drewniane domy u Fryderyka Rauch w Bukowcu przy Andrzejowie 7707-3-2

Dwoch-trzech panów przyjmę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, zaraz; wydaję też obłady od 12-2. Wiadomość Skwerowa 15 m. 1 7729-1

Dwa duże pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 stycznia 1911 roku. Wiadomość między 12-13 a 2-gą w południe w domu № 292 przy ulicy Piotrkowskiej, stróż wskaże. 7716-1

Gramofon koncertowy 40 płyt, sprzedam za bezcen. Widzewska 40 m. 6. 7652-3-8

Grzyby tanio do sprzedania. Wysoka 16 m. 28 7721-1

Introligatorscy czeladnicy znajdują zajęcie zaraz. Przejazd 18 7683-3-3

Kawiarnia istniejąca lat 9 jest do sprzedania. Północna 32 róg Franciszkąskiej. Tamże dwa łóżka, i otomana dywanowa. 7651-3-1

Kowalskie naczynta do sprzedania. Senatorska № 12, m. 49. 7680-3-2

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębnowa, pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Konstantynowska № 7-16. 6955-18wsc14

Magieli do sprzedania zaraz. Ul. Ogrodowa 30 7689 2-2

Młoda przyzwolta Niemka z prowincji poszukuje miejsca sklepowej, lub do filii. Oferty proszę składać w administr. „Rozwoju”, dla S. P. 7705-3-2

Maszyny Singera używane sprzedam tanio. Ul. Aleksandryjska № 34. 7732-5-1

Maszynę bębnową sprzedam tanio. Widzewska nr. 139 mieszk. 25. 7733-5-1

Młody człowiek, posiadający 2-letnią praktykę ślusarską w warsztatach mechanicznych i jako maszynista, znający się na przyrządach elektrotechnicznych i zakładaniu światła elektr. i dzwonek poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza składać w „Rozwoju” S. L. W. 7714-1

Nakładcz, który już pracował w drukarni, może się zgłosić. Przejazd 8, do drukarni „Rozwoju”

Potrzebne zdolne staniczarki i spódniczarki zaraz. Pańska № 33 m. 2. 7655-3-3

Poszukuję posady pomocnika buchaltera. Poważna praktyka — dobre świadectwa. Łaskawe oferty pod „Stanisław” w „Rozwoju” 7620-5-5

Potrzebuję 2 do 3 tysięcy rubli. Oferty proszę składać w „Rozwoju”, Pod L. D. J. 7701-3 2

Pokoje umebliowane do wynajęcia, blisko przystanku tramwajowego Piotrkowska 255 m. 5 wiadomość na miejscu. 7703 3-2

Potrzebna bardzo zdolna panna do pracowni Józely. Nawrot № 72 m. 16. 7706-3-2

Potrzebna inteligentna osoba do prowadzenia domowego gospodarstwa. Oferty składać w administracji „Rozwoju” pod A. N. 7700-3-2

Potrzebni są zdolni ślusarze do fabryki wyrobów żelaznych K. Żukowskiego № 98. 7679-3-2

Pokoje przy rodzinie dla przyzwolonej osoby. Orla 23 m. 37 od 4-8 7690-2-2

Po powrocie ze służby wojskowej młody człowiek poszukuje posady pisarza lub jakiej innej w kantorze lub składzie. Oferty w „Rozwoju” „Starszy pisarz” 7692-3-2

Płwiarnia zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Przejazd 45 7694-3-2

Potrzebne zdolne podręczne — Nawrot 2 parter. 7735-1

Potrzebny jest stróż bezużycany. Widzewska nr. 192. 77303w1

Potrzebna zdolna prasowaczka na stałe. Ul. Karoia № 14. 7724-3-1

Poszukuje posługi kobieta młoda. Ul. Zgierska № 70 m. 32. 7715-2 1

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów. Józef Eger, Główna № 11 7722-3-1

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki. Ulica Mikołajewska 83 W. Wiczorkiewicz. 7710-3-1

Potrzebny subjekt do zakładu fryzjerskiego. Przejazd 31. 7711-1

Przyjeżdżna matka poszukuje córki Maryanny Raczkowskiej. Ktoby wiedział o mieszkaniu jej uprasza się o łaskawe zawiadomienie pod adresem: ulica Stodolniana № 5 do P. Sikorskiej. 7713-2-1

Rotundę damską na opasach, mało używaną palto męzkie jasienne, i lampa salonowa do sprzedania. Widzewska 47. m. 2. 7678-2e-2

Rob 3 nagrody! Przechodząc ul. Piotrkowską i Nawrot, zgubiłam koleżkę z chryzolitami. Proszę odnieść na Widzewska № 121. m. 4. 7681-2-2

Sprzedam szyldy mało używane kolonialne, także potrzebne panny do szycia ul. Rybna 12 sklep. 7667-2-3

Sklep kolonialno dystrybucyjny w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Ul. Sosnowa 7. 7673-3-3

Sklep spożywczo dystrybucyjny, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Przędzalniana 95 7610-5-2

Sklep spożywczo dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu choroby. Ulica Aleksandrowska № 66. 7723-6-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam za cenę przystępną. Ul. Młodziana № 3. 7712-4-1

Urządzenie sklepowe, zaraz do sprzedania przy ul. Rzgowskiej 40. 7684-3-2

Wozek kołyska angielski, na rowerowych kołach z białolakerowanego papieru maché, prawie świeży okazuje tanio do sprzedania. Targowa 32 m. 4. 7668-3-2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym w Łodzi lub na wyjazd. Ul. Nawrot № 25 m. 33. E. Pochwicka. 7686-3-3

Zdolna panna poszukuje miejsca stałego do szycia bielizny i koider. Mikołajewska № 39 m. 41 J. Rozmarynowska 7718-3-1

Zaginęła saka pudła biała, do połowy strzyżona, wabi się żola. Proszę odprowadzić Benedykta 30, za wynagrodzeniem Musiałowicz. 7697-3-2

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania 2 futra męskie i garderoba męska oraz damskie suknie czarne i białe. Mikołajewska nr. 46 m. 1, od 1 do 3 i od 8 wiecz. 7727-2-1

Zaginat dog duży, czarny, obroża łańcuszkowa z kłódką. Zawiadomcie Zawadzka 8 m. 4. 7704-3-2

6000 potrzebne na I szty numer hipoteki miejskiej w Łodzi. Moniuszki 7 m. 9. 2849-2-1

Zagubione dokumenty.

Florentyna Augustyniak zagubiła paszport, wydany z gminy Wróblew pow. sieradzkiego. 7660-3-3

Włocławski Jan zgubił paszport, wydany z gminy Oweżary, pow. Opoczno 7654-3-3

Zaginat wid wydany z Kaluży przez gubernatora na imię Heleny Stodolskiej 7685-3-2

Zaginat kwit od paszportu, na imię Stanisława Szymańskiego wydany z fabr. Krama. 7687-3-2

Zaginat paszport, wydany z gm. Dębowa Góra, gub. warszawskiej, na imię Michała Szubarskiego z żoną. 7695-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi na imię Józefa Pierzgały. 7696-3-2

Zaginęła karta od paszportu wydany z fabr. Allart i Rousseau na imię Gustawa Konickiego. 7648-3-3

Zaginat paszport na imię Andrzeja Kamińskiego, wydany z gminy Puchowickiej, powiatu płońskiego. 7672-3 3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Grohmana na imię Stefana Bursiaka 7731

Zaginęła książeczka emerytalna drogi żel. Warsz. Wiedzińskiej na imię Maryi Rykowskiej. 7728

Zaginat paszport na imię Czesława Koleckiego, wydany przez prezydenta miasta Radomia 7726-3-1

Zaginat paszport na imię Bronisława Cichockiego, wydany z gminy Złoty Potok. 7725-1

Zaginat paszport, wydany z gm. Brus, gub. piotrkowskiej, na imię Ignacego Trojanowskiego. 7717-3-1

Zaginat paszport, wydany z magistratu brzezińskiego na imię Józefa Górnicka. 7719-3-1

Zaginat paszport, wydany z magistratu łódzkiego na imię Stefana Janiszewskiego 7720 3-1

Zaginat kwit od paszportu, na imię Wiktorii Wasielewskiej wydany z fabr. Grohmana 770

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Adama Ossera na imię Anny Grodzkiej. 7693-1

Zaginat paszport wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Stefana Bera. 7642-3-3

Szkoła rysunkowa

Jerzego Lemana
Model żywy. Oddział dla dzieci. Oddział dla rzemieślników z nauką technicznego rysunku. 2841 Południowa 2 III piętro.

Przysposabiam

do szkół rządowych, prywatnych, na aptekarsk. uczn., nauczycieli, ochotników. Korepetycja wszelkich przedmiotów. Przejazd № 12, m. 10. 2871-5-1

Ogłoszenie.

Z rozporządzenia p. policmajstra m. Łodzi sprzedaż mięsa w dni świąteczne winna odbywać się według rozporządzenia obowiązującego z dnia 30-go lipca i 15-go czerwca st. 1909 roku. 2875-1

POTZEBNI: BILETERZY i GARDEROBIANE

zgłaszać się do kancelarii teatru popularnego ul. Konstantynowska № 16 — od godziny 11 do 2 po południu, 2847-3-1

Przyjmuję zamówienia na !!Lód!!

ze stawa w Radzie Pabianickiej. Wiadomość: Piotrkowska № 290 u Aleksandra Stefańskiego. 2853

Samodzielny rutynowany Buchalter

z polskim i niemieckim potrzebny od 1-go grudnia r. b. Oferty z referencyami i warankami nadsyłać do „Rozwoju” pod „Biegły”. 2875-3-1

2 bilardy piramidkowe

i krzesła ogrodowe oraz stoły są do sprzedania. ul. Łowicka № 6, B. Mikołajewski. 2865-3-1

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.
Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.
Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).
Reperacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU**.
Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.
Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłolecznicy

D-rów L. Falka, Z. Gołca, i St. Jelnickiego

Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płaca za poradę 60 kop.
Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—12 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12^{1/2} do 1^{1/2} po południu.
Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tennenbaumowa w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5^{1/2} — 6^{1/2} po południu. 1738r

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemoce płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. A. GROGLIK

powrócił.

Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.
Przyjmuje 8^{1/2}—11^{1/2} r. i 6—8 w.; panie 5—6 wiecz.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

Dr. med. Aleksander FABIAN

przyjmuje codziennie do g. 10-ej rano i od 4 — 7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i przyszydzki na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczną.
Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reperacje sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d+48

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta
Choroby weneryczne (syphilis) i moczopłciowe, skóry i włosów. Usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje: 8—8^{1/2} r. od 12—2-jej po południu i op 4^{1/2}—8 w Panie: 4^{1/2}—5^{1/2} po poł. W niedziele: do 2-jej po poł. 241r

Dr. Wacław Bernard

BENEDYKTA № 9.
Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych.
(9—12 r. i 4^{1/2} — 7^{1/2} wiecz.) 1761 r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7^{1/2} w 76r

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
ul. Zielona Nr. 11.
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 pp. 322r

Akuszarka A. Treukler

Benedykta 10,
przyjmuje panie na słabość, udziela porad, niezamożnym ustępstwa. Dyskrecja ścisła. 12-r-26

Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.
(Choroby żołądka i kiszek).
Wschodnia № 49.
przyjm. od g. 8—9 r i 3—4^{1/2} pp 3542r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. H. Sadkowski

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
Codziennie do 9 rano i od 5 do 7-jej po poł. 259a

Dr. Jan Pieniążek

sp. ch. nosa, gardła i uszu
ul. Piotrkowska 120,
POWROCIŁ.
Przyjm. od 11 do 12 w poł., i od 5 do 6^{1/2} wiecz., w niedziele i święta od 9—11 rano 3598

Dr. FRANCISZEK KOZIOŁKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp. 1426r

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, gardła i nosa
Piotrkowska 35.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 pp. w niedziele od 10—11 r. 1518

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz kliniki wiedeńskiej ordynuje jako specjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8—12; 5—8; panie 12—1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótko 5. 1489r**

Dr. Zofja Garlicka

Akuszerya Chor. kobiece,
Nawrot 1 Telefon 10.14.
do 10 rano. 4—6 po poł. 3472r

Dr. Stanisł. Piokaraki

PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz. kobiety od 4—5 1331-r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10^{1/2}, i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r 637r

Dr. I. KRUKOWSKI

Cegielniana 4,
Choroby płuc. 4056

Dr. I. Lipszyc

choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45 294

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCIE PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 9—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420-r

Potrzebna zdolna
zarządzająca pracownią
(zakrojczyni) do magazynu konfekcji damskiej.
Wynagrodzenie miesięczne do 75 rb.
G. ALTER, Piotrkowska 63. 2877-4

Chór Polski przy kościele św. Krzyża w Łodzi
urządza dnia 19 b. m., w lokalu A. Brauna na Księżym Młynie dla swych członków i ich rodzin
ZABAWĘ
na którą najuprzejmiej zaprasza ZARZĄD.
Początek zabawy o godz. 9 wieczorem.
Wejście dla pp. członków 75 kop., dla wprowadzonych 1.25 kop. 2857-2-1

W firmie „ILION“, Zielona № 11,
piszą na maszynach: prośby, ustawy, listy, kontrakty, kosztorysy, rachunki, świadectwa; prośby na wszelkie zabawy, koncerty, odczyty; podania w sprawach wekslowych, karnych i cywilnych, oraz prośby na otwieranie różnych sklepów, piwiarni i restauracji. 2867-3-1

CYRK A. DEVIGNE
w nowo wybudowanym komfortowym budynku 0000000000 przy TARGOWYM RYNKU.
Jutro, dnia 18 listopada 1910 r.

„Grand Representation Artistique“
z udziałem całej trupy i nowych debiutantów.
Pierwszy debiut angielskiego dzokeja DE EPSON S r HUBERT
Pierwszy debiut FELIX CARIOT — przezwany „Indusem“ za swoją precyzyjną akcję
Występ p. Luftmana ze swymi bezkonkurencyjnie tresowanymi 10 foksteryerami.
5-ty debiut ORIGINAL 3 RICHARDINIS — Novelty-Gymnastic-Act.
Po raz pierwszy przejazdka konia w powozie NON PLUS ULTRA-tresura p. DEVIGNE. BALET-Pantomina LUCYPER.
Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8^{1/2}, wiecz. 2837
Szczegóły w afiszach i programach. ANONS: W sobotę i niedzielę dwa przedstawienia. 4058



MAGGI bulion w kostkach
najlepszy!

Należy zwracać bacznie uwagę na nazwę **MAGGI** i na markę ochronną „krzyż-gwiazda”. Inne kostki nie są wyrobu **MAGGI**ego.

PIERWSZA
Szkoła kroju i szycia
Piotrkowska № 27

egzystująca od roku 1890, nagrodzona złotymi medalami i dyplomami honorowymi.

Przyjmuje aczeniec codziennie od godz. 10—1 i od 3—6 po połud. Kończące kurs mój otrzymują dyplom cechowy lub prywatny. Jednocześnie otworzyłam **pracownię sukien damskich**, gdzie wszystko się wykonywa podług najnowszej mody po przystępnych cenach. Formy papierowe, (modele), jak: suknie, bluzki i t. p. na zamówienie, oraz na składzie zawsze posiadam po cenach niskich.

Uwaga! od 1 listopada rozpoczyna się specjalny kurs wieczorowy dla klasy robotniczej, po cenach niższych od zwykłych. 2359—10—4

S. Kryńska.

Meble.

do sprzedania bardzo tanio: krzesła, krzesła kryte skórą, stół, otomana z lustrem pluszowa, biurko, garnitur mebli, 2 tremaszy do ubrania, 2 łóżka z materacami, umywalnia z marmurem, bielizniarka z lustrem, toaletka, szafki nocne, otomana dywanowa, zegar duży, obrazy olejne, słupki, parawanik, gramofon, stolik do kart, lampy, oraz różne drobiazgi. — Nawrot № 44 m. 3. 3896—15 8



Wyborny francuski koniak
Planat & Co
Cognac i likier „Esparto“

Marka Fabryczna

polecają wyłączni reprezentanci 3649—12—4
Bracia Jaroccy, Warszawa, Zgoda № 1.

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

węże gumowe (szlauchy) we wszystkich grubościach.
Węże parciane wewnątrz gumowane, Węże parciane pojedyncze i podwójne, Płyty gumowe do pomp, oraz wszystkie Artykuły techniczne Rosyjsko-Amerykańskiej Fabryki WYROBÓW GUMOWYCH w Petersburgu. 1462b

Do wynajęcia

w domu narożnym przy ul. Spacerowej i Zielonej widne piwnice na skład — z windą, ewentualnie z wejściem od ulicy. 4134—6-2

G. A. Restel i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165.

Łódź, w listopadzie 1910.

P. P.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż otworzyliśmy przy ulicy Piotrkowskiej № 165

Skład Materiałów Wełnianych,

zaopatrzone bardzo bogato w towary na męskie i damskie ubrania. Staraniem naszym jest dać Sz. Klienteli dobry towar po przystępnej cenie.

Polecając się łaskawej pamięci i względem P. P., zostajemy

Z poważaniem

G. A. Restel i S-ka. 2855

W Zduńskiej Woli

do sprzedania
4 morgi kwadratowe z zabudowaniem.
Wiadomość w sklepie ulica gubernatorska № 20. 2823 3-2

Karol Sapiński

Adwokat.
Szkoła № 23 (dom własny).
Przyjmuję do 10 rano i od 5 do 8 wiecz. 3632 12 12

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8 1545

Mam zaszczyt zawiadomić, że dotychczasową własność Szulca

Zakład kąpielowy

ul. Szkolna № 11,

kupiłem i w dalszym ciągu prowadzić będę, szczególnie dbając o higienę i najstaranniejszą czystość.

Łazienka ruska w czwartki, piątki i soboty.

W środy tylko dla Pań!

Kąpiele w wannach codziennie.

Polecając zakład mój łaskawej pamięci i względem Sz. Publiczności zostaje

Z poważaniem

GUSTAW DASLER. 2833



ŁĄCZNIKI DO RUR
lano-kute POSTA

Wyłączni Reprezentanci

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie, Plac Teatralny.
Ceniki ilustrow. na żądanie franko i gratis.

DO PRACOWNI
KONFEKCYI DAMSKIEJ
WŁ. JANISZEWSKIEJ
potrzebne zdolne
Staniczarki.

Ulica Przejazd № 16, 1-sze piętro od frontu.

ODCISKI

brodawki, zgrubiałą skórę usuwa najskuteczniej znane i najsławniejsze
Wielkim Złotym Medalem
ARAGO
w Paryżu

ST. GÓRSKIEGO, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop.
Zadać wszędzie. Wystrzegać się naśladowstw. Zwracać uwagę na markę Gładator. 2613

Świeży transport

wędlin litew., zajęcy, saren, kurapatów i t. d. **Maso!** wszelkie produkty wiejskie poleca najtaniej „ZAGON”, Piotrkowska 103 w podwórzu. 2829—3 2

Młody inteligentny Człowiek

posiadający kilkoletnią ratynę biurową, obejmie w kancelaryach, rejentów, adwokatów, inżynierów i t. p. lub w innych gałęziach handlu i przemysłu, wieczorne zajęcia, poczynając od godz. 4 p. p. Oferty łaskawie, sub „Zdolny 100” w adm. „Rozwoju”. 5869

Sprzedam, z powodu choroby, **sklep** spożywczy razem z rzeźniczym, oraz konia i brykę. Miejscowość zabudowana, przy fabrykach, pod Rudą Pabianicką. Warunki sprzedaży dogodne. — Wiadomość w Łodzi, ul. Krótka № 11 m. № 18. 2839—3—2

ZAKŁAD

Gimnastyczno-Hygieniczny Surowieckiego
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 29.
Gimnastyka szwedzka dla Pań, Panów i dzieci 4070-12

Do sprzedania

aparatus „Photoplasticon”

widoków świetlnych na 25 osób. Wiadomość: Kalisz, ulica Lipowa № 4, m. 6. 4140—2—2

Młody energiczny **handlowiec,** znający buchalterię, poszukuje posady zarządzającego, buchaltera, kasyera, inkasenta lub biurowej pracy. Poste-restante Częstochowa J. K. 5. 4142 3

JĘZYK POLSKI

wykłada
rodowity polak
w Instytucie
języków Nowożytnych
D-ra KUMMERA
Południowa 3. Piętrokowska 16. 3993

Pracownia Damskich Sukien i Kostymów „STANISŁAWY”

Przejazd 48, m. 11, 2-e piętro, wprost schodów. Wykonują roboty elektryczne podług najświetniejszych żurnali 2491